

Środkowoeuropejskie problemy z dostawami rosyjskiego gazu

Agata Łoskot-Strachota

Od 8 września szereg odbiorców gazu w UE, w tym przede wszystkim w Europie Środkowej, otrzymuje od rosyjskiego Gazpromu mniejsze ilości surowca niż zamawiane. O niższych dostawach informowało polskie PGNiG: otrzymywało z kierunku wschodniego w ubiegłym tygodniu średnio o ok. 20% mniej gazu od zgłaszanego zapotrzebowania, z rekordowym spadkiem o 45% w środę 10 września. Pojawiają się również od 10 września informacje o mniejszych od zamawianych dostawach dla słowackiego SPP (obniżki o ok. 10% do 15 września i o 25% 16 września) oraz do Austrii przez szlak biegnący przez Ukrainę i Słowację (austriacki regulator E-Control informował o mniejszych dostawach o ok. 15% 11–12 września). 12 września o spadku dostaw gazu rosyjskiego (o 5%) poinformowały także władze Rumunii, które zostały również uprzedzone o możliwych dalszych ograniczeniach dostaw. Równolegle ze zmniejszeniem dostaw redukowany jest tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę i Słowację: od 15 września widoczny jest spadek ze średniego poziomu ok. 60 mln m³ na dobę w pierwszej połowie września do mniej niż 50 mln m³ na dobę i zapowiadane są kolejne spadki. Problemy z dostawami rosyjskiego surowca – pomimo niewielkiej skali obniżek i pełnych magazynów w UE – komplikują sytuację na środkowoeuropejskim rynku gazu, wymuszając uruchomienie alternatywnych kierunków importu oraz zwiększając niepokój związany z bezpieczeństwem dostaw. Utrudniają też rewersowe dostawy gazu z UE na Ukrainę. Działania te można najprawdopodobniej odczytywać jako demonstrację gotowości Rosji do czasowego wstrzymania dostaw gazu do Europy w przypadku nieuwzględnienia kluczowych rosyjskich postulatów dotyczących regulacji stosunków gazowych z UE i z Ukrainą, a także jako *stress test* rynkowych i politycznych skutków w kontekście zbliżającej się zimy.

Prawdopodobne przyczyny zmniejszonych dostaw

Dotąd brak jest oficjalnego wytłumaczenia ze strony Gazpromu nierealizowania w pełni zamówień składanych przez europejskich odbiorców. Pojawiające się w mediach informacje o przyspieszeniu zapełniania magazynów w Rosji wydają się mało wiarygodnym wyjaśnieniem zaistniałych obniżek dostaw oraz tego, których odbiorców dotknęły (nie odnotowano m.in. obniżek w dostawach gazu *via* Nord Stream czy do Turcji). Jedną z przyczyn zaistniałej sytuacji może być widoczna już od lat, lecz zintensyfikowana w ostatnim czasie, rosyjska strategia ograniczania tranzytu gazu przez Ukrainę. Według danych słowackiego operatora systemu przesyłowego Eustream, średnia wielkość tranzytu przez punkt wejścia na granicy ukraińsko-słowackiej w Veľkých Kapušanach jest w pierwszej

połowie września br. o ok. 68% mniejsza od średniej wielkości z analogicznego okresu w roku 2013 i w dalszym ciągu spada. Równolegle wraz ze zbliżaniem się sezonu jesienno-zimowego rośnie zapotrzebowanie na gaz europejskich odbiorców. Tymczasem obecnie nie ma już możliwości dalszego przekierowywanie kolejnych objętości gazu z trasy ukraińskiej do alternatywnych szlaków eksportu rosyjskiego gazu do UE: dostępne dla Gazpromu przepustowości gazociągów Jamał-Europa oraz Nord Stream są w pełni wykorzystywane. Jednocześnie jednak ograniczanie przez Gazprom tranzytu przez Ukrainę nie tłumaczy mniejszych dostaw surowca do polskiego PGNiG, który odbiera rosyjski gaz także przez punkty wejścia na granicy polsko-białoruskiej (Wysokoje i Kondratki).

Mniejsze dostawy dobrze korespondują z obserwowaną od kilku miesięcy ostrą krytyką przez Gazprom uruchomienia rewersowych dostaw na Ukrainę z UE (początkowo przez terytorium Polski i Węgier, a od 2 września także Słowacji) oraz groźbami (przywoływane m.in. przez ubiegłotygodniowy *Financial Times*) wstrzymania dostaw gazu do państw umożliwiających taki przesył. Obniżki wpisują się też w pogarszający się całokształt stosunków w sferze energetycznej UE–Rosja. Celem strony rosyjskiej wydaje się wymuszenie na UE korzystnej dla Moskwy regulacji stosunków gazowych zarówno z Unią Europejską, jak i Ukrainą (m.in. uniemożliwienie integracji sektora gazowego Ukrainy z unijnym i wdrażania przez Ukrainę unijnego prawa gazowego czy uzyskanie wyłączeń ze stosowania wybranych przepisów w przypadku gazociągu OPAL oraz planowanego gazociągu South Stream).

Skutki obniżek

Mniejsze niż zamawiane dostawy gazu z Rosji mają na razie niewielki negatywny wpływ na sytuację na unijnym rynku gazu – ze względu na małą skalę obniżek, relatywnie niski popyt na gaz w UE, pełne magazyny i stosunkowo tani surowiec dostępny na giełdach, którym można uzupełniać dostawy na rynek krajowy (co robi np. PGNiG). Jednocześnie zmniejszone dostawy od Gazpromu skomplikowały funkcjonowanie systemów gazowych poszczególnych państw, zmuszonych do uruchomienia alternatywnych dostaw. Razem z ograniczeniami tranzytu wpłynęły na spadek ciśnienia w gazociągach eksportowych, co utrudnia ich sprawne funkcjonowanie. Wszystko to zwiększa niepewność co do stabilności dostaw i motywów postępowania Gazpromu. Dodatkowo, mniej gazu dostarczanego i przesyłanego przez kraje środkowoeuropejskie negatywnie wpływa na ceny i dostępność surowca w regionie, co m.in. pogarsza warunki rewersowych dostaw surowca na Ukrainę. Tym samym nie można wykluczyć, że obecne ograniczanie dostaw Gazpromu do UE jest wykorzystywane przez stronę rosyjską jako *stress test* rynkowych i politycznych skutków tego typu sytuacji w kontekście zbliżającej się zimy.

Problemy w dostawach rosyjskiego gazu do części państw środkowoeuropejskich i konieczność uruchomienia dostaw uzupełniających z Zachodu (głównie Niemiec) mogą też być wykorzystywane jako argument za umożliwieniem Gazpromowi pełnego wykorzystania gazociągu OPAL, poprzez zgodę na wyłączenie 100% jego przepustowości z unijnej zasady TPA – dostępu stron trzecich. Oczekiwana przez Rosję od dawna decyzja KE w tej sprawie miała zostać podjęta do połowy września, jednak została ponownie odłożona do końca października. Dzięki takiemu wyłączeniu więcej rosyjskiego gazu mogłoby docierać bezpośrednio na rynek niemiecki (dodatkowe 18 mld m³ poprzez gazociągi Nord Stream i

OPAL). To z kolei ułatwiałoby alternatywne dostawy na rynki środkowoeuropejskie w razie możliwych problemów w dostawach gazu z kierunku wschodniego. Jednocześnie jednak zgoda na pełne wyłączenie OPAL z TPA oznaczałaby dalsze przekierowywanie tranzytu gazu przez Ukrainę i Słowację do Nord Stream, a więc i wzrost ryzyka problemów z dostawami gazu w sezonie zimowym – zarówno na Ukrainie, jak i w Europie Środkowej.

Wnioski

Obecne problemy w dostawach rosyjskiego gazu nastąpiły tuż po uruchomieniu lobbowanych od ponad pół roku przez UE rewersowych dostaw gazu na Ukrainę przez Słowację (2 września) i tydzień przed spodziewaną decyzją unijną dotyczącą strategicznego dla Rosji gazociągu OPAL. Wpisują się tym samym w obserwowane już wcześniej naciski Moskwy na Brukselę, mające zapewnić korzystne dla strony rosyjskiej rozwiązanie i mogą być interpretowane jako coraz wyraźniejsza groźba doprowadzenia do kryzysu gazowego w przypadku niespełniania przez UE postulatów Rosji.

Jednocześnie po raz kolejny potwierdzone zostało, że w największym stopniu narażone na skutki zakłóceń w dostawach i tranzycie gazu z Rosji pozostają państwa Europy Środkowej.

Aneks

Import z Rosji a konsumpcja gazu i stan zapęłnienia magazynów w państwach Europy Środkowej

Państwo	Konsumpcja gazu (mld m3)	Import z Rosji (mld m3)	Pojemność magazynów (mld m3)	Poziom zapęłnienia
Polska	16,7	9,6	2, 52	99%
Czechy	8,4	7,2	3,27	99%
Słowacja	5,4	5,3	3,18	94%
Węgry	8,6	5,9	6,17	59%
Rumunia	12,5	1,3	3,1	81%
Bułgaria	2,6	2,6	0,55	76%
Austria	8,5	5,1	4,67	95%

Dane za: BP www.bp.com (2013), IEA (2013), Gas Infrastructure Europe: transparency.gie.eu (dane z 17 września 2014), Rumuńskie Ministerstwo Energetyki (dane z września 2014)

Współpraca: *Jakub Groszkowski*